№ 13. 27 MARZEC 1920 r. Rok II.

ZIEMIA SIERADZKA

Z Bogiem dla Ojczyzny

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Cena Tygodnika kwartalnie 10 marek. Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji: SIERADZ — Bank Ludowy.

KALENDARZYK.
27. S. Jana Dam.
28. N. Palmowa. Jana K.
29. P. Eustazego
30. W. Anieli Wd.
31. Ś. Balbiny P.
1. C. Kwiec. † Wielk. Teod.
2. P. † Wielk. Franc.

W Wielkim Tygodniu.

O Panie! Odwróć miecz!
Spójrz na te krwawe łany

Tyś świadkiem naszych łez,
Tyś zliczył i westchnienia,



Wieczerza Pańska.

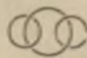
I nie karz, raczej zlecz
I balsam zlej na rany!...

Więc połóż bólom kres,
Więc zakończ już cierpienia!

A nie licz naszych win,
Nie żądaj za nie kary!
Wszak zmazał je Twój Syn
Wielkością Swej ofiary:
Wszak kropla Jego krwi
Okupi zbrodnie świata;
Wszak tyle czerni tkwi
W koronie, co oplata
Męczeńską Jego skroń.
A każda cierń wszak stanie
Za okup tym, co w toń
Występków wpadli, Panie!

Więc krew tę, ciernie zważ
Na Twych wyroków szali
I grzechy nasze zmaż,
Daj, byśmy z nich powstali.
I nielicz naszych win,
Nie żądaj za nie kary,
Gdyż zmazał je Twój Syn
Wielkością Swej ofiary!

Stefan Wierzycz.



Zła wola czy swawola, w każdym razie smutna rzeczywistość.

Przysłowia są mądrością narodów, przytaczam więc dwa przysłowia, które, niestety, w dalszym ciągu mają znaczenie.

„Czapką, papką, solą, ludzie ludzi niewolą" i „Kto smaruje, ten jedzie". Tak się to u nas, a może i wszędzie utarło, że bez tego ani rusz. Ludzie żądają, żeby im się kłaniano, żeby ich specjałami raczono, żeby ich znano, no i żeby ich smarowano, gdyż inaczej nie raczą nietylko nic zrobić, poradzić lub pomóc, ale nawet szkodzą na każdym kroku. Wiem, że się to zmienić prędko nie może, że wiele czasu jeszcze upłynie, zanim pojęcia się zmienią, zanim dojdziemy chociażby do cywilizacji, a cóż dopiero do kultury! Człowiek, który się ceni, szanuje, a przedewszystkiem ma uczciwe zasady, nie zboczy z raz obranej drogi i na niego wszystkie napaści, oszczerstwa działać będą niewiele: wzruszy ramionami, z oburzenia splunie, jak potrzeba — ukarać potrafi, lecz postępować będzie tak, jak mu sumienie dyktuje, t. j. kierować się będzie bezstronnością w wypełnianiu swoich obowiązków i starać się będzie ludziom dobrze czynić. Ale weźmy charaktery słabe, które dadzą powodować się, — tacy nie mają siły walczyć, tacy idą za przykładem drugich, tacy jednem słowem już dla samej wygody życia popłyną falą utartą, — więc potrzeba nam wychowywać silne charaktery. Obecnie zadawalniać się trzeba tem, co posiadamy, ale tak, jak już wspomniałem, dążyć należy do lepszego! Jak jednak to przeprowadzić należy? Stopniowo, a przedewszystkiem przy pomocy prasy. Należy wszystkie bolączki nasze i rany społeczne odkrywać publicznie, a zacząć od władzy, od urzędników, od tych, od których zależy przyszłość naszej Ojczyzny, od tych, którzy, stojąc na czele i straży narodu, powinni kierować się bezstronnością i sumienną pracą dążyć do wytkniętego celu. A tym celem: — s z c z ę ś c i e, p o t ę g a i r o z k w i t naszej umiłowanej Polski!

Jaki naród, taki rząd! Jeżeli godzić się będziemy na obecność złych urzędników, biernie patrzeć na ich bezmyślne, niesprawiedliwe lub złe uczynki, to sami sobie będziemy winni, że nieprędko lub nigdy na miano rozumnego, uczciwego narodu nie zasłużymy. Naprzód więc — śmiało i odważnie! Czas już drzwi otworzyć, a choć pierwszego, kto czynić to będzie, nie jedna zapewne spotka przykrość, będzie to jednak spełnieniem swojego obowiązku względem społeczeństwa i kraju.

Wstęp był trochę długi, ale zato obecnie fakty szybko jedne za drugimi opisywać będę! A więc odchylam zasłonę:

1) W roku 1918 (w k w i e t n i u d n i a 24) przesłałem do sędziego śledczego polskiego sprawę p. Skrzyńskiej przeciwko S. Jakubowiczowi i innym o umyślne z ich strony pustoszenie nieruchomości. Sprawa jeszcze nie ukończona i dopiero w miesiącu marcu 1920 roku odesłaną została do podprokuratora do Kalisza.

2) W roku 1919 (w l u t y m d n i a 4) zostały wystawione na licytację przez Inspektora podatkowego sieradzkiego cztery konie robocze w majątku Męskawola, za zaległe niby podatki, gdyż choć termin rocznych podatków kończył się dopiero 31 marca, jak to było ustanowione przez okupantów, jednak w tym czasie polskie władze zmieniły termin ten wstecz na 1 stycznia. Ponieważ konie były zaaresztowane, dnia 3 lutego zapłaciłem częściowo podatki, pomimo to konie zostały w nocy przez milicję zabrane do gminy i miały być nazajutrz o 9-ej rano sprzedane. Do domu powróciłem w nocy późno, a dowiedziawszy się o tym fakcie, zawiadomiłem o powyższem pana Starostę — i dopiero licytacja została wstrzymaną.

3) Wiosną 1919 r. podano do aprowizacji za czasów p. Radziejowskiego żądanie o pozwolenie przewiezienia zakupionych już z Ko-

bierzycka sto centnarów wczesnych kartofli do sadzenia. Nadeszła odpowiedź warunkowa, że jak Dominjum Męskawola odstawi 2400 ctn. kartofli, których nie posiadało, to wtenczas wydane zostanie pozwolenie na przewóz kartofli. Naturalnie kartofle wczesne nie zostały zasadzone!

4) W roku 1919 (w lipcu dnia 2) podałem do komendy wojskowej w Sieradzu zażalenie, że poprzedniego dnia żołnierz Wojtyś, kwaterujący we wsi Wośniki z rozkazu porucznika Milbrata (łódzki bataljon saperów 29 pułk) na czele kilkunastu chłopów rąbał zagajnik. Podanie po dziś dzień zostało bez odpowiedzi.

5) W roku 1919 jesienią dwa razy przedstawiłem podanie do Starostwa o sprawdzenie stanu gospodarstwa i zapasów zboża, gdyż wskutek zniszczenia nie byłem w stanie odstawić całkowitego kontyngentu, jedno z nich (pierwsze) było skopjowane i oddane również na ręce p Komara z Urzędu zbożowego w Sieradzu. Jako odpowiedź dwa razy przysłano oficerów do sekwestru zboża i wyznaczono 250 mk. kary za przymusową dostawę zboża. Trzecie podanie moje zostało już zwrócone do komisji kontyngentowej i, po paru tygodniach pod aresztem zboża przez oficera p. Janosza, komisja czynność swą przeprowadziła.

6) W roku 1919 jesienią podałem prośbę na ręce przewodniczącego Komisji Poborowej o zamianę zabranych podczas poboru: ogiera stadnego i klaczy żrebnej na inne dwa konie. Odpowiedź po paru dniach ustna była odmowną.

7) W roku 1919 podałem skargę sędziemu śledczemu w Sieradzu przeciwko sklepowej, która zatrzymała cudze pieniądze, należące do Kooperatywy „Sklep Spożywczy przy Tow. Rolniczym“, — dotychchczas bez rezultatu!

8) W roku 1920 (dnia 8 stycznia) nadleśnictwo sieradzkie na mocy gołosłownego doniesienia przez urzędnika państwowego. p. Rudolfa zamknęło cięcie poręby i trzebież leśną, jakoby z powodu dewastacji i nieprawidłowej trzebieży. Tenże p. Rudolf doniósł fałszywie Komisji Rozdziału drzewa w Sieradzu, że poleconą mnie do wyrąbania przez Starostwo ilość 940 metrów sprzedałem i że na 21 stycznia w lesie znajduje się tylko trzydzieści metrów. Wszystkie te polecenia stosowano bez sprawdzenia wiarogodności podanych faktów przez p. Rudolfa i bez spisania protokułu w mojej czy miejscowego leśniczego obecności.

9) W roku 1920 na mocy fałszywej denuncjacji przez jakiegoś kontrolera młyna p. Michalaka, którego na oczy nie widziałem. wydelegowano do majątku mojego Męskawola straż pod komendą porucznika p. Janosza, która na mocy tej denuncjacji poszukiwała wszędzie jakoby ukrytych stu korcy pięknej pszenicy na śpichrzu. „Trzeba z tem się spieszyć, żeby się nie ulotniła“ głosiło podanie, podpisane „Michalak“. Było to w mojej nieobecności, gdyż byłem w Warszawie; porucznik, p. Janosz rewidował wszędzie, nawet we dworze, naubliżał zarządzającemu, p. Rybickiemu, polecił żołnierzom, gdyby mieli złą strawę, łapać kury i gotować sobie, a nie znalazłszy stu korcy pięknej pszenicy, pozostawił straż swoją i trzymał ją jeszcze czas dłuższy. Pan Michalak wyprowadził w pole porucznika Wojsk Polskich, p. Janosza.

Ale bo też Polacy są bardzo łatwowierni, że wierzą takim pp. Michalakom, Rudolfom i t. p., a potem, gdy spostrzegą się, że ich omamiono, spokojnie dalej słuchają nowych plotek. Zamiast natychmiast zabrać takich panów ze sobą do sprawdzenia, zarzuconych przez nich malwersacyj (lecz na to nie mają nigdy czasu) i w razie fałszywego ich orzeczenia należycie ukarać, to wolą właśnie dokuczyć poszkodowanemu, trzymać u niego straż przez przeszło dwa tygodnie, a następnie przyznać po cichu, że się głupstwo palnęło. Mądry Polak po szkodzie. W ten sposób daleko nie zajedziemy.

Mości Panowie! Należy zaprzestać tych żartów, szykan. trzeba traktować swój obowiązek poważnie, trzeba być dla nicponiów bezzwględnym, trzeba mieć silną rękę. U nas zaś wszystko tylko po znajomości, po przyjaźni, buzi z dubeltówki po imieniu i wszystko, co chcesz, możesz robić. boś mój przyjaciel. Zupełnie, jak w „Matuszce Rosji“. Niechaj opinja o Polakach „że tylko bawić się potrafią“, raz nareszcie ustanie. Pokażmy światu, że nietylko dobrze bawić się i bić wroga umiemy, ale także pracować i to pracować z pożytkiem dla kraju.

Niechaj panowie urzędnicy, Michalak i Rudolf będą spokojni. Nie wystąpię przeciwko nim sądownie o fałszywą denuncjację, (powinien to za mnie uczynić rząd), gdyż przy naszych poczciwych sądach za długo sprawy teby się ciągnęły, a przytem tyle jest różnych paragrafów, że może nazwanoby to inaczej, jak fałszywa denuncjacja i może zaliczonoby to do zwykłych omyłek (wszak człowiek jest omylny!) albo darowano winy (gdyż któż jest bez winy!) i t. d. Dla mnie wystarczy publiczna opinja.

Dodać muszę, że komisja rewizyjna kontyngentowa znalazła w Męskiejwoli brak 380 cmt. zboża do siewu, na ordynarję i na paszę do 1 lipca 1920 roku. Straż nareszcie 12 marca 1920 r. cofnięto. I cóż na to Panowie z urzędu zbożowego? Cóż powie Ministerjum rolnictwa? Wzruszą ramionami i przejdą do porządku dziennego, — a na rok przyszły będzie jeszcze gorzej. Nie. Takimi sposobami nie dojdziemy do celu. zniszczymy tylko podstawę naszego bytu — rolnictwo. Kupować będziemy zboże za granicą, waluta nasza spadać będzie coraz bardziej, a drożyznę doprowadzimy do tej wysokości, jak w bolszewickiej Rosji. Ale za to dokuczymy burżujom, nie licząc się z tem, że ogłodzimy miasta, dokuczając również i najbiedniejszej ludności.

Zygmunt Józef Siemiątkowski.

Ze Świata.

Rumunja.

— Parlament rumuński uchwalił podział ziemi w Besarabji między ludność wiejską.

Finlandja.

— W Finlandji utworzył się nowy rząd (gabinet ministrów), wyłoniony ze stronnictw mieszczańskich.

Niemcy.

— Zamach Kappa i gen. Lüttwitza na były rząd niemiecki nie udał się. Robotnicy stanęli wszędzie po stronie dawnego rządu, ba nawet posunęli się w niektórych miejscach do bolszewizmu. Wojska kontrrewolucyjne opuściły Berlin. Rząd Eberta powrócił, pogodziwszy się z robotnikami, którzy wysunęli daleko idące żądania. W okręgach jednak przemysłowych i górniczych, a szczególnie w obszarach nadreńskich zapanował bolszewizm. W całych Niemczech toczą się walki pomiędzy wojskiem a uzbrojonymi robotnikami, które w poszczególnych miejscowościach to ustają, to się zwiększają. Szczególniej zawzięta walka bratobójcza trwała w Lipsku, Kilonji, Dortmundzie, Berlinie, Norymberdze. W walkach bratobójczych w Niemczech zginęło: do 7000 zabitych i 20000 ranionych. Ostatecznego spokoju jeszcze niema. Koalicja pilnie śledzi bieg rewolucji w Niemczech.

Węgry.

— Wycofywanie wojsk rumuńskich z Węgier odbywa się w należytym porządku.

— Na Węgrzech ogłoszono przymusową pożyczkę wewnętrzną.

Rosja.

— Walki pomiędzy bolszewikami a armją ochotniczą trwają w dalszym ciągu na Kubaniu i Krymie.

Turcja.

W Turcji wybuchło powstanie przeciw Koalicji. Wojska włoskie zostały wyparte do brzegów morskich. Francuzi walczą zwycięsko, żądają jednak posiłków. Na czele wojsk tureckich stoją oficerowie niemieccy. Koalicja zarządza wszelkie środki celem stłumienia powstania.

Z Polski.

Z frontów bojowych.

Ostatnie dni przynoszą nam z frontu wieści o ciężkich walkach. **Bolszewicy ściągnęli znaczne siły i rozpoczęli ofensywę.** Na Polesiu zacięte bitwy na odcinku Szaciłki-Jakimowska trwały przez trzy dni. Wszystkie jednak ataki bolszewików spełzły na niczem. Wojska nasze wyparły ich za Berezynę, zdobywając 500 jeńców i 24 karabiny maszynowe. Pod Olewskiem na Wołyniu bolszewicy przeważającemi siłami, wspomagani przez dwa pociągi pancerne, zaatakowali nasze pozycje. Oddziały nasze odparły atak, zdobywając 1 pociąg pancerny, 4 działa i 7 karabinów maszynowych. W okolicach Rzeczycy odparto szereg uporczywych ataków bolszewickich. Bezowocne były również ataki bolszewickie pod Hulskiem, gdzie nieprzyjaciel po silnym ogniu artylerji chciał przejść rzekę. Na odcinku Pałuzińce-Wołkowińce wojska nasze rozbiły zgromadzone siły bolszewików w celu natarcia, niszcząc pociąg pancerny i biorąc kilkudziesięciu jeńców; prócz tego zdobyto tu 2 działa, 30 karabinów maszynowych, kancelarję świeżo przybyłej ze wschodu 45 dywizji i wiele materjału wojennego. Atak 2-ch pułków bolszewickich na przedmieście Miropola został również odparty. Pod Zwiahlem odrzucono bolszewików, atakujących przy pomocy czołgów i samochodów pancernych i zdobyto 1 czołg. Pod Jemilczynem zmuszono do odwrotu 7-mą dywizję bolszewicką, zdobywając 4 działa z zaprzęgiem i jaszczykami. Wogóle wojska nasze walczą bohatersko, powstrzymując zaciekłą ofensywę wroga.

Z Sejmu.

W Sejmie ostatecznie załatwiono ustawę o zużytkowaniu nieużytków. Między innemi nieobsiane przez większą własność grunta ma prawo wydzierżawiać jedynie gmina. W sprawie gwałtów czeskich na Śląsku Cieszyńskiem postanowiono wystąpić energicznie przeciw temu i bronić praw swoich. Następnie Sejm wezwał Rząd, aby otoczył większą opieką reemigrantów, powracających z Ameryki.

— **Naczelnik Państwa Piłsudski** w dn. 19 marca r. b. na prośbę Komisji Weryfikacyjnej (Komisja ta ma za zadanie nadawać stopnie oficerskie i ustalać starszeństwo w wojsku polskiem) przyjął najwyższy stopień wojskowy — Marszałka Wojsk Polskich.

— **Kongres** amerykański uchwalił wysłać 5 miljonów ton mąki na zaprowiantowanie Polski, Austrji i Armenji.

— **Do niektórych** miejscowości w Polsce przybędą agenci dla angażowania robotników do Szwajcarji.

— Dalszy sekwestr. Ministerstwo Aprowizacji ogłosi w tych dniach dalszy sekwestr produktów rolnych. Na mocy tego nowego zarządzenia sekwestrowi podlegać będzie wszelkie zboże z własności ziemskiej do 25-ciu morgów; natomiast właściciele posiadłości poniżej 25-ciu morgów obowiązani będą zachować pierwszeństwo skupu zboża dla rządu, co znaczy, że kupcy prywatni nie mają prawa skupować zboża wogóle. Nadto ogłoszono przez toż ministerstwo sekwestr na ziemiaki.

— Zakup pszenicy. Ministerjum aprowizacji, udzielając żydom pozwolenia na zakup pszenicy na święta żydowskie, zawarowało jednak co następuje: nabywać można tylko od tych ziemian, którzy już oddali rządowi kontyngent: płacić wolno najwyżej 315 mk. za korzec o 100 kilo. Mąki pszennej nabywać niewolno. Na zabranie pszenicy potrzebne jest pozwolenie starosty. Intendentura ma prawo ją zarekwirować. Mielenie tej pszenicy dozwolone jest tylko w młynach poza Warszawą.

— Żołnierz polski — Naczelnemu Wodzowi. Zbiórka składek w oddziałach wojskowych na dar narodowy dla Józefa Piłsudskiego, zarządzona w obrębie D. O. Gen. Łódzkiego z inicjatywy D-cy Okręgu gen. Olszewskiego, daje rezultaty nadzwyczaj pomyślne. Oprócz podanych poprzednio ofiar, w dalszym ciągu na ten cel poszczególne formacje wojskowe złożyły 57354 mk. 85 fen., 626 kor. 20 hal., 279 rb. 30 kop., co razem z poprzednio złożonemi 6994 mk., 22 kor. i 1 rb. czyni: 64348 mk., 85 fen., 648 kor. 20 hal. 280 rb. 30 kop.

— W Piotrkowie powstaje fabryka amunicji „Pocisk". Odpowiednia spółka akcyjna, jak podaje „Głos Ludu", została zorganizowana i przystępuje do pracy z wielkim kapitałem. Na czele tej Spółki stoją najwybitniejsi przedstawiciele przemysłu, handlu, finansów, rolnictwa i t. d. z całej Polski. Spółka „Pocisk" została już zarejestrowaną w Sądzie Okr. w Piotrkowie.

— **46 koni bez właścicieli**. „Gazeta Poranna“ donosi, że w stajniach Klaperzaka i innych znaleziono 48 koni ze świadectwami wątpliwego pochodzenia, wobec czego wszystkie konie zostały opieczętowane do czasu sprawdzenia. Osoby, którym w ostatnich czasach skradziono konie, mogą się zgłaszać do urzędu śledczego warszawskiego okręgu policji w Alejach Jerozolimskich № 62, róg Brackiej, od 9 — 4 po południu.

— **Odpowiedź polska**, jaka ma być przesłana do Moskwy na propozycje pokojowe bolszewików, zawiera następujące warunki:

1) Unieważnienie wielkiej zbrodni rozbiorów, w których Rosja brała udział i dezaneksja ze strony Rosji zabranych ziem.

2) Uznanie powstałych na terytorjum dawnej Rosji państw, które istnieją rzeczywiście.

3) Zwrot wszystkich majątków państwowych polskich w granicach z r. 1772. Majątki te mają być oddane Polsce.

4) Udział Polski w złocie rosyjskim na podstawie stanu skarbu b. państwa rosyjskiego z dnia 1 sierpnia 1914 r.

5) Zwrot archiwów, bibljotek itp.

6) Odszkodowanie za straty, poniesione przez Polaków w związku z wojną i rewolucją.

7) Zrzeczenie się przez bolszewików wszelkiej propagandy wrogiej ustrojowi państwa polskiego.

8) Ratyfikacja traktatu przez ciało, reprezentujące najwyższą wolę narodu rosyjskiego.

O ile Rosja zgodzi się na uznanie warunków powyższych, Polska gotowa byłaby przystąpić do rokowań pokojowych szczegółowycn.

Ze swej strony Polska, wierna tradycyjnym swoim zasadom tolerancji, swobody oraz poszanowania dla praw narodowych, deklaruje, że na ziemiach, znajdujących się na wschód od linji granicznych 1772 r., losy ziem rozstrzygnięte będą zgodnie z wolą zamieszkujących je ludów.



Z ziemi Sieradzkiej.

Z dnia imienin Naczelnika Państwa.

Dnia 19 marca r. b., jako w dniu imienin Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, w kościele farnym w Sieradzu odbyło się nabożeństwo, na którem uczestniczyli przedstawiciele miejscowych Władz i Stowarzyszeń, oddział policji, Straż Ogniowa ze sztandarem, dzieci ze szkół i licznie zebrana publiczność. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra strażacka i chór wykonywał pienia religijne. Po nabożeństwie ks. prałat Mikołajewski w podniosłych słowach przedstawił znaczenie uroczystości i zasługi Naczelnika dla kraju. Przemówienie ks. prałata było serdeczne i podporządkowane uczuciom, jakie cały Kraj żywi dla Naczelnego Wodza.

* * *

„W jedności siła“.

W dniu 16 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne Związku Straży Ogniowych ziemi Sieradzkiej. Na zebranie przybyło przeszło 50 delegatów straży ogniowych ziemi Sieradzkiej oraz osoby zaproszone, współpracujące ze strażami ogniowemi. Po ożywionej dyskusji delegaci wyłonili z pośród siebie Komisję organizacyjną Związku, w skład której weszli: z Sieradza 1) ks. Aleksander Brzeziński, 2) naczelnik Sieradzkiej straży ogniowej K. Pruski, 3) taksator ubezpieczeń St. Godecki, 4) naczelnik oddziału Sieradzkiej straży ogniowej Józef Henig. 5) M. Kosiński, z Wróblewa: 6) naczelnik straży ogniowej Słomkowskiej Wł. Ździeszyński, z Chojnego: 7) naczelnik straży ogniowej Wawrz. Gotkowicz, z Charłupi-Małej: 8) naczelnik straży ogniowej Wł. Czapski, z Jakubic: 9) naczelnik straży ogniowej H. Szymański, z Ostrowa: 10) naczelnik straży ogniowej Doruchowski, z m. Zduńskiej-Woli: 11) naczelnik oddziału Kurnatowski. Komisji tej zostało powierzone podjęcie prac, połączonych z organizowaniem Związku Straży Ogniowych ziemi Sieradzkiej i połączenia takowych w jeden oddział Związku Florjańskiego, z opracowaniem dla tej organizacji statutu, oraz urządzenie 8 dniowych kursów wyszkolenia pożarniczego dla przodowników straży ogniowych ziemi Sieradzkiej.

Szczęść, Boże, nowej społecznej placówce!

Markos.

* * *

Z Męki (kor. własna).

W sobotę, dnia 20 marca r. b. odbyła się we wsi Męka pod Sieradzem skromna, ale nader sympatyczna uroczystość, mianowicie przekształcenie szkoły jednoklasowej na siedmioklasową szkołę powszechną i poświęcenie jej.

Na uroczystość o oznaczonej godzinie przyszły pod wodzą nauczycieli i ze sztandarami szkolnymi dzieci ze szkół Męka, Wośniki, Podłężyce, Piaski, Rzechta, Grabowiec, Ruda, Miedźno, Mnichów, Polków, Męskawola i parami ustawiły się w miejscowym kościele.

Po nabożeństwie, odprawionem przez proboszcza, ks. Wł. Wilczyńskiego, dzieci udały się do szkoły, gdzie dokonano poświęcenia, po którem ks. Wilczyński wygłosił do zebranych podniosłą mowę, wspominając te czasy przedwojenne, kiedy dzieci polskie albo wcale się nie uczyły albo musiały się uczyć we wrogich im językach, i wskazując, że teraz szkoła o jednym nauczycielu jest dla polskiego dziecka niewystarczającą i że wobec tego trzeba otwierać szkoły wyższe, któreby dawały zasób wiedzy i wychowania, potrzebny dla każdego dziecka gospodarskiego. Proboszcz powiedział, iż właśnie taka szkoła jest już otwarta w jego parafji i nie będzie potrzeba chodzić po naukę do pobliskiego Sieradza.

Następnie przemówił obecny na uroczystości Inspektor szkolny okręgu Sieradzkiego, p. Cz. Bagieński, dziękując wszystkim ludziom, a w szczególności ks. Wilczyńskiemu, za rozumne prowadzenie ludu przez otwieranie szkół i szczere opiekowanie sie niemi, i życząc dziatwie szkolnej, aby choć jeden z nich został dygnitarzem polskim.

Potem przemówiła nauczycielka miejscowa, p. Marja Grabałowska, przyrzekając, że dołoży wszelkich starań, aby wychowywane i uczone przez nią dzieci wyszły na prawdziwych Polaków.

Szereg przemówień zakończył miejscowy gospodarz, p. Jan Pijewski, wyrażając radość, że dzieci mogą się uczyć w rodowitym języku i wychowywać przez nauczycielstwo, które wyszło z krwi i kości narodu, i dziękując proboszczowi za tak owocną pracę w parafji.

Tego samego dnia poświęcono drugą placówkę kulturalną, mianowicie kooperatywę.

W uroczystości uczestniczyła też spora garstka gospodarzy.

Po uroczystości dzieci pod wodzą nauczycieli ze śpiewami na ustach, uradowane, że uświetniły obecnością uroczystość i wdzięczne, że będzie im dana możność kształcenia się, powróciły do swych wiosek, aby jaknajprędzej opowiedzieć nieobecnym na uroczystości rodzicom o odniesionych wrażeniach.

Nie mogę pominąć milczeniem szlachetnego czynu, że właściciel majątku Męskawola, p. Z. Siemiątkowski ofiarował na kupno domu szkolnego w Męce 7000 mk.

Marjan Ślepowroński.

* * *

Z Warty.

Rada miejska w uznaniu zasług Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego oraz Romana Dmowskiego uchwaliła asygnować z Kasy miejskiej na Dar Narodowy dla Józefa Piłsudskiego 500 mk. i na fundację im. Romana Dmowskiego 500 mk. Oprócz tego do zbierania ofiar na ten cel powołano Komitet w osobach: na przewodniczącego p. Z. Orłowskiego i na członków: ks. kan. Mankiewicza i pp. dr. Neymana, J. Tyszkowskiego, K. Kieruczenko, J. Mąkolskiego i p. F. Lisiecką. Komitet zaś do zbierania tych ofiar zaprosił: pp. Lewańską, Lisiecką, M. Pankiewiczową i pp. Piotra Jankowskiego, K. Kieruczenko i J. Tyszkowskiego. Ofiar tych wpłynęło ogółem 996 mk., za co Komitet składa ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“ i poleca się ofiarności na flotę polską.

Straż Ogniowa w Warcie poniosła wielki uszczerbek, bo oto szanowany i kochany przez nią wieloletni komendant, p. A. Dąbrowski opuszcza swe stanowisko, przenosząc się do Zduńskiej-Woli na kierownika Biura Pocztowo-Telegraficznego. Z powodu tego w dniu 14 marca w mieszkaniu wice-prezesa tejże straży, p. Linkiewicza odbył się bankiet pożegnalny. Wśród toastów przemawiał prezes p. Guniewski i burmistrz p. Z. Orłowski, który w swem przemówieniu wyłuszczył zasługi p. Dąbrowskiego na polu pracy społecznej, jako komendanta straży i organizatora legjonów polskich. Na bankiecie zebrano 222 mk. na flotę. Czytelnik.

W dniu 19-ym b. m., jako w dzień Imienin Naczelnika Kraju, Józefa Piłsudzkiego Wartska Straż Ogniowa Ochotnicza uczestniczyła w komplecie ze sztandarem w uroczystem nabożeństwie, jak również w procesji przed nim. Wieczorem o godzinie 5-ej Orkiestra Strażacka odegrała z balkonu Magistratu hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“, a następnie kilka innych utworów. Zdziwieni byliśmy kompletnem milczeniem duchowieństwa naszego o uroczystości, poświęconej Naczelnikowi Niepodległej

Polski. Zdawałoby się, że o uroczystości tej zapomnieli. Parę słów rzuconych z ambony uświadomiłoby tysiące włościan, którzy ze zdziwieniem zapytali strażaków: „Czy to dzisiaj jaka rocznica?“ Powinniśmy się bronić od bolszewizmu i innych tym podobnych dążeń, ale nie powinniśmy zasłaniać myśli aż tak, by słuchaczom choć słowem nie przypomnieć o Imieninach Naczelnika Kraju i jego zasługach położonych dla Wolnej i Niepodległej Polski.

Czytelnik C.

* * *

Z Brzeźnia.

Do ogłoszenia, umieszczonego w numerze poprzednim, dołączam, że Misja św., jaka się ma odbyć przez O. O. Redemptorystów, począwszy od d. 1 maja r. b., będzie tylko parafjalna dla parafji Brzeźnio bez udziału ludu z sąsiednich parafji — co niniejszem się wyjaśnia. Ks. Lutoborski, proboszcz.

* * *

Ze Złoczewa.

Wobec tego, iż nasi wrogowie, czesi i niemcy, chwytają się nawet krańcowych środków, miljony sypią, rozpuścili hordę agitatorów, aby ludność Śląska odciągnąć od głosowania za Polską, przeto i nam niewolno być obojętnymi na sprawę plebiscytu.

Rozumiejąc doniosłość chwili, nauczycielstwo szkoły powszechnej w Złoczewie urządziło w niedzielę, t. j. 14 marca odczyt o ziemiach, objętych plebiscytem, a w poniedziałek w jarmark kwiatek, co dało razem 1600 mk., którą to kwotę przeznacza się „Ziemi Sieradz.“ na plebiscyt. Nauczycielstwo.

* * *

Ofiary (złożone w Redakcji):

Na plebiscyt śląski: Koło miłośników sceny przy **T-wie „Dźwignia“** w Sieradzu z przedstawienia w d. 19 III (odegrano kom. w 1 akc. „Jestem zabójcą“ Al. Fredry i komedja w 1 akcie „Fatalny pocałunek“) 50% czystego zysku w sumie 827 mk. — Związek Kobiet z Burzenina 100 mk. — J. Olczyk z Sieradza 10 mk. — M. Marglówna z Sieradza 20 mk. — Bractwo Literackie z Warty 100 mk. — W myśl naszej odezwy w № 11, jako 10% całodziennego obrotu hand. w dn. 16 marca r. b., złożyli z Sieradza: Witold Świecki 100 mk., St. Danielewicz 148 mk. i Kooperatywa „Godynianka“ z Godynic 250 mk.

Na plebiscyt mazurski: Bractwo Literackie z Warty 50 mk.

Na święcone dla Żołnierza Polskiego: Związek Kobiet z Burzenina 450 mk. — Bractwo Literackie z Warty 200 mk. — Pracownicy Wydziału Zbożowego w Sieradzu 30 mk. — St. Danielewicz z Sieradza 300 mk.

W dniu Imienin nieodżałowanej pamięci brata Józefa Leśniowskiego składają siostry 200 mk. na święcone dla żołnierzy oraz 100 mk. na plebiscyt Śląski.

Zegarek srebrny do odebrania. Wiadomość w Redakcji.

Skradziono paszport niemiecki i 7500 mk. na imię Mendel Szilet, lat 31, z Kalisza, ul. Nowa 3.

Skradziono paszport niem., patent i 100 mk. na imię Ludwika Ordzińskiego, lat 50, z Sieradza.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Efraim Kuniarek, lat 25, ze Złoczewa.

Zagubili paszporty niemieckie:

Helena Kucharska, lat 47, zam. w Sieradzu.
Henoch Erdinast, lat 38, „ w Zduńskiej-Woli.
Ryfka Rubinstein, lat 39, „ „ „
Majer Monic, lat 54, „ „ „
Mojsze Szije Gelbart, lat 16, „ „ „
Majer Lajzer Nejman, lat 38, „ w Warcie.

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ" w Sieradzu.